

Na marginesie ankiety szkolnej

Czytelnicy nasi przypominają sobie doskonale w jak podnieconej atmosferze polityczno-partyzantki otworzyliśmy ankietę w sprawie języka żydowskiego w szkołach żydowskich. Pominięliśmy w niej z całą świadomością przywołanie wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych, bądź reprezentowanych na krytykowanie Koła po za obrem ciał parlamentarnych. Polemiki międzypartijne postawiliśmy na bok, nie przypuszczając, aby w jej ferworze mogło wyłuszczyć istotę sporu, zwłaszcza gdy Koło naprawiło pierwotny błąd faktyczny i złożyło deklarację zgodną z życzeniem, wypowiedzianem zarówno przez nasże pismo jak i przez Zarząd Związku dziennikarzy i literatów żydowskich.

Urządziliśmy ankietę wyłącznie wśród przedstawicieli literatury, sztuki i nauki żydowskiej, nie biorących bezpośrednio udziału w życiu partyjnym. Usiłowaliśmy dotrzeć do wszystkich tych, którzy swą twórczością literacką, czy też pracą pedagogiczną zdobyli mandat do publicznego i autorytatywnego wypowiedzenia się w sprawie szkolnej, organie niezależnej z zagadnieniem formy i treści naszej kultury narodowej. Nie śródbyło to oczywiście ustalę zgóry, kolegię publikacji z przyczyny technicznych. Wskutek tego nie udało się zachować symetrii w zamieszczeniu nawiązań do stopniowo materiału, w skutek czego niejednokrotnie spotykaliśmy się z zarzutami, że ankietę została ułożona z rozmyslną tendencją fortyfikacji jednego kierunku przeciwko drugiemu.

Ze tak nie jest świadczą fakty ukazane się głos w wystąpieniach i prawie wybitny hebrajstów, podczas gdy pozostał w chwili zamknięcia ankiety spory zastęp literatów i pedagogów z obozu jidyszystowskiego, z którego musieliśmy zrezygnować i pragnąc zakończyć ankietę i tak już zbyt rozrosniętą.

Możemy obecnie zrehabilitować wyniki tego zbiorowego wywiadu z zbiorowym mózgiem żydowskim. Z całą stanowczością stwierdzamy przede wszystkim, że olbrzymia większość wypowiedziała się za wykładem hebrajskim w szkołach ludowych, jakkolwiek rozmaicie uzasadniała potrzebę tego wykładu.

Pozytywny stosunek do języka i literatury hebrajskiej jako

przynależnego składowego w składzie kultury żydowskiej przeczodzi czerwoną nitką we wszystkich wypowiedzeniach zwolenników żydowskiego języka w składowym w szkole ludowej. Skrajnym jidyszyzm, który przed kilkunastu laty próbował skonstruować doktrynę o dwóch kulturach, o skrajnej na zupełnym wymarcie kulturze hebrajskiej żywej kulturze języka żydowskiego, należy niezawodnie do przeszłości. Renesans hebrajski w Palestynie dokonał jużwego i tylko zacieśnienie partynia prze zkadza niektórym działaczom pogodzenie się z tym żywym faktem.

Poważniejszą rozbieżność utworzył się wyłącznie w sprawie języka wykładowego w szkole ludowej. Najważniejszą przedstawieli literatury żydowskiej, nie wylaczając redaktora dziennika hebrajskiego „Hajom“, wypowiedzieli się za żydowskim językiem wykładowym, posługując się argumentami najbardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

Wypowiedziem, przez nas w swoim czasie obawy, że podąższyśmy nieprzejędnym hebraizmu może się schronić rozbita lecz bynajmniej jeszcze nie unieszkodliwiony obóz asymilacji, znalazły potwierdzenie podczas dyskusji szkolnej na konferencji sionistycznej, kiedy prof. Grynsbaum uważał za konieczne odgrodzić się od zbyt wojowniczo wobec jidyszystów usposobionych działaczy szkolnych. Uchwały konferencji w sprawie szkolnej są zapowiedzią zwrotu w obozie sionistycznym, który przedtem czy później umożliwi porozumienie zwołujące zarówno skrajnych hebrajstów jak i skrajnych jidyszystów. Mamy wrażenie, że ankietę naszą przyczyniła się do ułatwienia tego porozumienia.

N. S.

„Święta Joanna“ na Indeksie

Berlin, 7. 1. PAT. „Vossische Zeitung“ donosi z Moskwy, że Zmowiew zarządził wycofanie sztuki Bernarda Charwa p. t. „Święta Joanna“ z teatrów państwowych w Moskwie. Dzień

nik wyraża przypuszczenie, że prawdopodobnie skłonił Zimowiewa do tego kroku uszczerbek uwagi Shawa o komunistycznym ogłoszonym w prasie.

Wysoki dostojnik kościelny o Palestynie

„Nie tylko w czekacie powrotu do swej ziemi, lecz ziemia wasza czeka waszego do niej powrotu“.

Rozmowa z przełożonym misji franciszkańskiej w Palestynie, prof. ks. Gaudenzia Orfali'm.

(Od własnego korespondenta)

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

W ogrodach watykańskich, skąd wspaniałe rozpościera się widok na Monte Maris przed wejściem do pawilonu palestyńskiego wszechstronnie wyposażony misyjny poznałem przywódcę do tojnika zakonnego, ks. Gaudenzia Orfali'ego, przełożonego misji franciszkańskiej w Palestynie autora wielu prac z dziedziny archeologii który udzielał kilku księżom rozmaitych wyjaśnień.

Rozmowa nasza początkowo obracała się dookoła samego urzędzenia wystawy do której od lat wielu przygotowano materiały i ekspozycje, do której miały na bardziej do przekonania przemawiającymi, a mianowicie względami natury pedagogicznej. Przeciwno tego rodzaju argumentacji wystąpili niektórzy hebrajscy krańcowi z napoleju moryśtycznym twierdzeniem, że pedagogika wogóle nie odzyska roli w szkolnictwie. Co się zaż wzywał, że walka o realne prawa narodowe może się odbywać jedynie na mocy faktu istnienia zbiorowości, posługującej się w życiu codziennym odrębnym językiem to skrajni hebrajsi wogóle nie mieli nic w tej materii do powiedzenia.

Ed. Kleinlerer, Rzym, 31 grudnia 1924.

PAWILON PALESTYŃSKI NA WYSTAWIE W WATYKANIE.

Rzym, 7. 1. ZAT. Otwarta została wystawa misyjnego przy Watykanie. Na wystawie zwraca na siebie powszechną uwagę swą okazałością specjalny pawilon palestyński, który dedykowany patriarche łacińskiemu w Jerozolimie, mon-

signore Barlessina. Pawilon palestyński ma na celu rozpowszechnienie idei chrześcijańskiej. W istocie pawilon jest wspaniałą apoteozą żydowskiego ducha i pracy oświatowej w Palestynie.

ORGANIZATOR PAWILONU O ŻYDACH W PALESTYNI.

Rzym, 7. 1. (ZAT.) Organizator pawilonu palestyńskiego na wystawie misyjnej przy Watykanie, O. Orfalo oświadczył w rozmowie przedstawicielom ZAT., iż pawilon palestyński ma za zadanie odzwierciedlenie tradycji katolicyzmu

w Świętej Ziemi. Żydzi interesują się wyłącznie żydowska praca odbudowy w Palestynie, która popierają materialnie zarówno i moralnie. O. Orfalo nie był nigdy dotąd w żydowskich koloniach Palestyny.

Dzień polityczny.

Pogłoski o pożyczce amerykańskiej.

Od szeregu dni krąży pogłoski o rzekomo bliskich ukończeniu pertraktacji w sprawie pożyczki w Ameryce. Ze sfer zbliżonych do poselstwa amerykańskiego w Warszawie dowiadujemy się wszakże, że amer. poselstwu nie oficjalnego o rokowania, dotyczących pożyczki, nie wiadomo.

Do wiadomości poselstwa doszło tylko, że w sprawie tej zabiega kilka pośredników, którzy jednak według informacji poselstwa — nie reprezentują poważnych grup finansowych.

Wielbny Ojciec, powiadam przerywać chwilową ciszę rzeźba ta symbolizująca niewola Izraela czyni na mnie potomku dawnych wygnañców, tulających się od dwudziestu wie-

że sprawę uzyskania pożyczki w Anglii, o której pisałem niedawno, jest nadal aktualna. Pertraktacje z konsorcjum angielskim toczą się w dalszym ciągu.

Reprezentanci Polski na konferencji ministrów finansów w Paryżu.

Na rozpoczętej wczoraj w Paryżu konferencji ministrów finansów Państw Sprzymierzonych obecni są przedstawiciele Polski p.p. Mrozowski, de-

legat Polski w komisji przeszkol dowan, i Karłowicz, prezes Gł. Urzędu Likwidacyjnego.

Ameryka nie chce udzielić dalszych pożyczek

„The Morning Post“ donosi w korespondencji z Waszyngtonu, że rozpoczął się tam stanowczy ruch w kierunku odwołania prywatnych banków od udzielenia pożyczek krajom zadłużonym w Ameryce, dopóki nie uszczą swych należ-

SZALONA ASZ DROGA DO DUSZY

ROZDZIAŁ IV

Kawiarnia była już przepelniona. W wielkiej zaciemnionej sali zasłanej oblokami dymu z papierosów roilo się i brzęczało, jak w ulu.

Z wielkim trudem udało im się znaleźć jakiś wolny stół w kącie, musieli kilka razy przejść tam i z powrotem po sali, szukając miejsca, w którym na ciekawe spojrzenia gości, których się poroziadali przy stolikach i każdego świeżo przybywającego zjadali z wielką ocyzną, szepcząc sobie na ucho złowliwe uwagi. Zaledwie zajęli miejsce, przystąpiła się do nich jakaś szeroka, targa żydówka z bielmem na jednym oku i nieprawdopodobnych rozmianów kapelusza na głowie, zaplatała prawą dłoń, przepłatała werwetami z Palmud, nie pełnie jak mężczyzna. Była to swatka jedna z tych ruchliwych osobistości, które jak myszy wtoczyły się bez przerwy po kra-

to cicerone wuja Chaima i matki Michała w ich pielgrzymkach do różnych znakomitości świątelnikarskiego w Berlinie.

Swatka i pan doktor stanowili parę współników. Swatce nie zbędną była pomoc doktora, nie mogła by się obejść bez niego przy stoliku, przy którym przedstawiano narzeczonym. Doktor był rzeczny, nie w cieńcie bity miał dar wymowy i dzięki zabawie towarzystwa — dzięk niemu rozmowa toczyła się swawo i ośmielony w ten sposób kandydat na męża mógł wywrzeć lepsze wrażenie. To też swatka polecała go wszystkim gościom, dla których „pracowała, jako „jedynego i niezastąpionego oredowownika u tutejszych profesorów“.

I z tego też względu spotykała no parkę zawsze przy jednym stoliku, a gdziekolwiek ich widziało, tam zanosilo się na małżeństwo.

Rozmowa toczyła się na temat Palestyny, o której Michał

nie, nosił brode strzyżona a la Herzl i miał się za wielkiego działacza, rozpoczął natchnioną orację o odrodzeniu Palestyny położeniu politycznym żydostwa i opowiadał „w tajemniczo“ o odbywających się rokowaniach politycznych, których wyniki będą miały doniosłe znaczenie dla ożołu żydowskiego. Ludziska tykali jego słowa z zapalem i z wielkim zaciekawieniem. Ten i ów przysiadł się do ich stolika i słuchano do kura, który malował obraz Palestyny z własnym rzadem i własnym parlamentem, aż oczy płonął i skrzyć się zaczęły. Pociągł się, znanym kupiec, który przysiadł się był do stolika, odedzał się:

— Coż myślicie, gdyby przy tak naprawdę się zebrał i przynieśli się do Palestyny z tym kapitałem, jakiego posiadają, z tą energią i talentem posiadawcy! Pomieważ podstawa życia kraju jest dzisiaj handel, a żydzi są narodem kupców.

— A ktoś będzie ziemie uprawiał? Ziemia potrzebuje rolników, chłopów — którzy to żyd ze zechce zostać chłopem? — pyta drugi.

— Na co ci chlopi? — Arabów się wynajmie. Sa przecież

nie, nosił brode strzyżona a la Herzl i miał się za wielkiego działacza, rozpoczął natchnioną orację o odrodzeniu Palestyny położeniu politycznym żydostwa i opowiadał „w tajemniczo“ o odbywających się rokowaniach politycznych, których wyniki będą miały doniosłe znaczenie dla ożołu żydowskiego. Ludziska tykali jego słowa z zapalem i z wielkim zaciekawieniem. Ten i ów przysiadł się do ich stolika i słuchano do kura, który malował obraz Palestyny z własnym rzadem i własnym parlamentem, aż oczy płonął i skrzyć się zaczęły. Pociągł się, znanym kupiec, który przysiadł się był do stolika, odedzał się:

— Coż myślicie, gdyby przy tak naprawdę się zebrał i przynieśli się do Palestyny z tym kapitałem, jakiego posiadają, z tą energią i talentem posiadawcy! Pomieważ podstawa życia kraju jest dzisiaj handel, a żydzi są narodem kupców.

— A ktoś będzie ziemie uprawiał? Ziemia potrzebuje rolników, chłopów — którzy to żyd ze zechce zostać chłopem? — pyta drugi.

— Na co ci chlopi? — Arabów się wynajmie. Sa przecież

nie, nosił brode strzyżona a la Herzl i miał się za wielkiego działacza, rozpoczął natchnioną orację o odrodzeniu Palestyny położeniu politycznym żydostwa i opowiadał „w tajemniczo“ o odbywających się rokowaniach politycznych, których wyniki będą miały doniosłe znaczenie dla ożołu żydowskiego. Ludziska tykali jego słowa z zapalem i z wielkim zaciekawieniem. Ten i ów przysiadł się do ich stolika i słuchano do kura, który malował obraz Palestyny z własnym rzadem i własnym parlamentem, aż oczy płonął i skrzyć się zaczęły. Pociągł się, znanym kupiec, który przysiadł się był do stolika, odedzał się:

— Coż myślicie, gdyby przy tak naprawdę się zebrał i przynieśli się do Palestyny z tym kapitałem, jakiego posiadają, z tą energią i talentem posiadawcy! Pomieważ podstawa życia kraju jest dzisiaj handel, a żydzi są narodem kupców.

— A ktoś będzie ziemie uprawiał? Ziemia potrzebuje rolników, chłopów — którzy to żyd ze zechce zostać chłopem? — pyta drugi.

— Na co ci chlopi? — Arabów się wynajmie. Sa przecież

nie, nosił brode strzyżona a la Herzl i miał się za wielkiego działacza, rozpoczął natchnioną orację o odrodzeniu Palestyny położeniu politycznym żydostwa i opowiadał „w tajemniczo“ o odbywających się rokowaniach politycznych, których wyniki będą miały doniosłe znaczenie dla ożołu żydowskiego. Ludziska tykali jego słowa z zapalem i z wielkim zaciekawieniem. Ten i ów przysiadł się do ich stolika i słuchano do kura, który malował obraz Palestyny z własnym rzadem i własnym parlamentem, aż oczy płonął i skrzyć się zaczęły. Pociągł się, znanym kupiec, który przysiadł się był do stolika, odedzał się:

— Coż myślicie, gdyby przy tak naprawdę się zebrał i przynieśli się do Palestyny z tym kapitałem, jakiego posiadają, z tą energią i talentem posiadawcy! Pomieważ podstawa życia kraju jest dzisiaj handel, a żydzi są narodem kupców.

— A ktoś będzie ziemie uprawiał? Ziemia potrzebuje rolników, chłopów — którzy to żyd ze zechce zostać chłopem? — pyta drugi.

— Na co ci chlopi? — Arabów się wynajmie. Sa przecież

Wielka panama finansowa w Niemczech

Znane przysłowie „ty bijesz mego zwa, to ja bić bede twego“ otrzymało teraz w Niemczech następujące brzmienie: „Ty, bijesz mego Kutiskiera, to ja pobije twego Barmata“, przy czym wymiana tych pogroźek odbywa się pomiędzy nacjonalistami a socjalistami. Prokurator stamtąd niemiecka pracuje teraz gorąco. To każe aresztować to rozkazy swe coga, przyczem po piech jest tak niebawo, że niekiedy prokurator wybiera się do oskarżonego aeroplanem. Aresztowanymi okazują się mianowicie czynnik gospodarczy, najwybitniejsi zaś dostojnicy zarządu finansowego sa w tej aferze zamieszani. Aferę noszą obłudny tytuł „sprawy Kutiskiera i Barmata“, ale właściwym winowajcą, którego się nie wymienia, jest Pruski Bank Państwowy, i reprezentowany przez niego niemiecką konserwatywizm ekonomiczny.

O cóż tu bowiem chodzi? Drobnym handlarz litewski Kutiskier potrafił w ciągu krótkiego czasu zdobyć znaczny majątek wzorując się pod względem metody na wybitnym „patriocie“ niemieckim Stinnesie i jemu podobnych patriotach w innych krajach. Oczywiście, że wobec tamtych stonów Kutiskier jest zaledwie komarem. Dopomagał on do zbycia towarów z niemieckich składów państwowych. Gdy denobil wojenny sprzeda wany był ze składu w Hanau, Kutiskier także nabył jedną partię, aby ją następnie odprzedać. Kutiskier nie był pierwszym na bywca, lecz zaledwie siódmym z rzędu jęgościu zaś poprzednikami byli rdzenni niemiecy. Kutiskier był jednak tak sprytny, że zakupiony towar został przez zeń zastawiony w Pruskim Banku Państwowym, a kierownicy tego banku wydali mu za te wy sortowane resztki, tytułem pożyczki, kilka razy tyle, ile wynosiła ich wartość. Nadto Bank udzielił mu jeszcze dalszych kredytów, których wysokość sięga sumy całego kapitału akcyjnego i rezerwy Banku Państwowego.

Najciekawszym szczegółem jest to, że Bank postawił Kutiskierowi do dyspozycji tak grube pieniądze w czasie, gdy rząd niemiecki, wskutek przejścia na walute ustabilizowana, uprawiał „energiczną“ politykę deflacyjną, na mocy której kredyty dla wszelkich przedsiębiorstw zostały do tyłu uszczuplone, że liczne poważne interesy znalazły się z powodu braku kredytu na skraju przepaści. W owym to

okresie wielkiej niedoli kredytowej dyrektorzy Banku państwa uważali za stosowne wydanie pieniędzy pod zastaw całym malowarstwowym fantom, jedynie osobom szczególnie uprzywilejowanym. Taką osobistością był m. in. Kutiskier. Czy brał dla siebie, czy też może był tylko podstawionym manekinem — wykaże to rozprawy sądowe. Na razie prasa antysemitka w Niemczech (a za nią i polska Red.) wrzeszcza, że żyd Kutiskier „oszukał“ Bank Państwowy. Wolne żarty! Obok Kutiskiera „korumpowało“ ten bank także wielu rdzennych Niemców. Przyjmowanie zaś datków przez nacjonalistycznych dyrektorów Banku Pruskiego za udzielanie kredytu również się często wymuszaniu takiej łapówki. A kierownicy tego banku stoja, jak ma złość, bardzo blisko stronnictwa „deutsch-nationale“ i „voelkische“. Są oni w bliskim kontakcie z antysemitką ciężkim przemysłem w zagłębiu Ruhry, który wspierał zapomogami bandy hitlerowskie, by te nastawiały przechodniów żydowskich, wypędzały żydów z mieszkań i bezczęści cmentarzy żydowskie. Nawiasem mówiąc owi bohaterowie narodowi doskonale umieli pogodzić antysemityzm z uczestnictwem w przedsiębiorstwach żydowskich w charakterze wspólników.

Nie mamy tu tedy do czynienia ze skandalem paskarstwa niemieckiego (a tem mniej „żydowskiego“) lecz ze zdemaskowaniem obłudy i korupcji niemieckiego kierownictwa skarbowego. Na obronę zaś praworządności niemieckiej to tylko da się powiedzieć, że o ile są dziś można z przebiegu śledztwa, ławy oskarżonych nie unikną także dyrektorzy Banku pod względem partyjno-politycznym w „afery Kutiskiera“ zdy skredytowane jest stronnictwo niemiecko-narodowe z jej przyległościami. Pragnąc się ratować, niemiecy narodowcy u silują, obok własnego skandalu stworzyć także skandal socjalistyczny na podobnym podłożu.

Intencja ta przyczyniła się do stworzenia „afery Barmata“. Trudno na razie jeszcze osądzić, czy i w działalności tego koncernu „sojalistycznego“ ujawniły się nadużycia, zwłaszcza czy nadużycia te przybrały tak wielkie rozmiary, jakie im chce nadać nacjonalistyczna władza pruska. Tymczasem bowiem kierownikiem tego koncernu nie udowodniono nie takiego

co stałoby w rozbieżności z kodeksem karnym. Jeżeli udzieleno im kredytu, to stałoby się nie wypływa, by pożyczkobiorcy popełniali przestępstwa. Jeżeli kredyt przekraczał ich zdolność kredytową, to wina spada również na dyrektorów Banku Państwowego, którzy bądź są niedołęgami, bądź działali we własnym interesie osobistym. W każdym razie ponieważ w bliskich stosunkach z niemiecką partią socjalistyczną a jego kierownikami są żydzi, więc póki co nacjonalisci hańsują, usiłując odwracać uwagę od własnych sprawek, co może im się udać aż do, cza-

su gdy sprawa zostanie wydecydowana w sądzie.

W. M.

Berlin w styczniu.

PIERWSZORZĘDNY Pianista

posiadający wielki repertuar taneczny (ostatnie szlagiery)

posiada się na prywatne wieczory i konieczne przyjęcia, uroczystości

na miejscu i na wyjazd

Leszno 60, m. 31

od 4.30 do 6-ej wieczorem. Zamówienia na orkiestrę z 3-6 osób na balu. 4527-T

Pisarze i uczeni polscy o kwestji żydowskiej.

Ankieta „Naszego Przeglądu“.

Zygmunt Kisielewski.

— W utworach literackich — zaznacza p. Kisielewski — dałem cały szereg postaci żydowskich, w których jedna jest traktowana jako problemat psychologiczny (Sara w „Wedrowcu“). Rzecz się dzieje w Zurychu, gdzie przez dłuższy czas przebywałem. Rodzice, dowiedziawszy się, że syn ich nawiazał stosunek z żydówką, chcą się przedewszystkiem dowiedzieć czy rodzice jej są bogaci, a gdy dowiadują się, że sa to ludzie biedni, wówczas podnoszą krzyk antysemitki.

Posuwam więc tak daleko, że stosunek tak skomplikowany jak miłość traktuję jednak na podłożu ekonomicznym. Osobiście miałem do czynienia z Żydami i mam również przyjaciół Żydów. Ojciec mój był właścicielem małego folwarku i tam miałem możność obserwowania typów żydowskich. Na wsi stosunek do Żydów wygląda zupełnie inaczej niż w wielkim mieście. Zasadniczo chłop z Żydem żyje zupełnie dobrze. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby agitacja nie rozciągała jednej części ludności przeciwko drugiej.

Uderza mnie niemile sprzeczność psychologiczna, że ludzie którzy mają do czynienia z Żydami jednak abstrakcyjnie im urągają.

— Czy w innych swych utworach porusza Pan również w tej czy innej formie zagadnienie żydowskie?

W powieści p. t. „Juliusz Syrin“ występują trzy postacie żydowskie, z których jedna, Izabella jest przedstawiona jako postać najidealniejsza, prawie mistyczna.

Brat jej jest nacjonalista żydowski, a ojciec stanowi typ

ziemianina-szlachcica. Swym trybem życia i wogóle każdym gestem żywo przypomina szlagona polskiego.

Przechodzimy znów na temat antysemityzmu.

— Nie wierze w trwałość antysemityzmu i jego znaczenie.

Jest to prad ogromnie demagogiczny i u samej podstawy fałszywy.

Do codziennego, potoczego antysemityzmu nie przywiązuję wielkiej wagi, jeśli chodzi o perspektywę na dalszą metę. Natura polska, która jest głęboko tolerancyjna będzie musiała powrócić do czasów reform Wielopolskiego i nastrojów społecznych 63 r.

Wśród najgłębszych przedstawieli ras polskiej tolerancja w stosunku do Żydów jest wprost zdumiewająca. Właściwie wielkiego przedstawiciela psychiki polskiej — antysemity niema, prócz Krasieńskiego, którego antysemityzm można tłumaczyć poczuciem obawy przed rewolucją.

— Co myśli Pan wobec tego o bolszewizmie, który przez antysemitów uważany jest za „robotę żydowską“?

— Wszystkie cechy bolszewizmu są narodowo-rosyjskie. Książka Kucharzewskiego p. t. „Od białego caratu do czerwonego“ dokładnie te myśli rozwija. A że Żydzi biorą udział w tym ruchu, to jest fakt, usprawiedliwiony odsetkami Żydów, którzy sa w Rosji. Zresztą uważam bolszewizm za kontrrewolucjonizm.

— Co myśli Pan o swoich metodach rozwiązania kwestji żydowskiej przez naszych rodzimych antysemitów?

— Bardzo często pytam się

antysemitów: co myślicie z Żydami zrobić. Wyrzucić ich nie można. W Rosji się to nie udało. Wyrzucić ich jest również fizycznym niepodobieństwem.

— Żydzi byli, są i będą w Polsce.

Wynika z tego konieczność znalezienia modus vivendi. Żydzi musi się wiec żyć z społeczeństwem.

Jestem galicjaninem. Począwszy od szkoły powszechnej siedział Żydzi wspólnie z Polakami na ławie szkolnej. Wówczas, gdy się ja kształciłem, takiego antysemityzmu, jak u nas nie było. Każdy Polak ma znajomych i przyjaciół Żydów, Wogóle, gdyby każdy Polak przyznał się otworcie, że czyni wyjątek choćby dla jednego Żyda wpłynęło by to na kulturę codziennych stosunków zupełnie inaczej.

— Co myśli Pan o wychrzatach, którzy częstokroć rejdowdza w antysemityzmie?

— Nawiazując do tego pytania opowiem Panu następujący fakt:

W r. 1912 byłem sekretarzem pisma spółdzielczego p. t. „Spolem“. Pismo to redagował obecny prezydent Wojciechowski. Pisywał tam również p. Baumfeld-Bolewski. P. Bolewski napisał antysemitki artykuł, prze ciwko asymilacji, wyrażając opinię, że społeczeństwo polskie nie może wchłoniąć tak ogromnego i obcego żywiołu, jakim jest żywiół żydowski. Doprowadziło mnie do wściekłości. Uważałem, że ze strony p. Bolewskiego, Polaka pochodzenia żydowskiego był to gest godny ostrego potępienia. Chciałem odpowiedzieć w tym piśmie.

P. Wojciechowski się na to nie zgodził, twierdząc, że nie jest

to pismo dyskusyjne. Wówczas demonstracyjnie wystąpiłem z redakcją. Złoty się wiec tak dziwnie, że „goj“ musiał wy stać z powodu antysemitckiego artykułu Żyda.

— Co myśli Pan o położeniu ekonomicznym Żydów w Polsce?

— Gdy chodzi o burżuazję żydowską, to uważam, że została w tym samym stopniu obciążona podatkami, co burżuazja polska. Istnieją również i endecy żydowscy, którzy sa przez nas socjalistów, zwalczeni jako część burżuazji, lecz nie jako Żydzi. Socjaliści nie czynią wyjątków w walce z burżuazją.

— Jak wyobraża Pan sobie rozwiązanie kwestji żydowskiej w najogólniejszych zarysach?

— Wierze w polonizację Żydów. Uważam że sjonizm — nie jest wyjściem z sytuacji, gdyż nie wierze w masową emigrację Żydów do Palestyny.

— Więc nie wierzy Pan w narodowy renesans żydostwa polskiego i w powstanie czysto żydowskiego typu Żyda świeckiego?

— Odybyśmy nawet w najśmielszej fantazji przypuścili, że emigracja do Palestyny przy bierze charakter masowy, to dla Żydzi, którzy zostają również czystego typu, o którym Pan wspominał, nie stworzą. Uważam, że podadza się wpływowi kultury i ducha polskiego.

Gdy chodzi o stronę ekonomiczną zagadnienia, to mam wrażenie, że kooperatywizm jako wyraz przemiany społecznej zetrze na ponadklasowej płaszczyźnie również i atmosfery narodowe lub rasowe.

S. L. — um.

Kefir K. SIGALINA

Królewska 81, Karmy
mołkha 20, Nalewki 4

Nadrabin prof. Chajes — kierownikiem Uniwersytetu Hebrajsk. w Jerozolimie

New Jork, (Z.A.T.) Niedawno odbył się w New Jorku bankiet na cześć nadrabina Wiednia, prof. dr. Chajesa. Przebywającego obecnie w Ameryce, jako gość Sjonistycznej Organizacji.

Przewodniczył p. Louis Lipsky, członek Wszechświatowej Sjonistycznej Egzekutywy. Z wielkim przemowieniem wystąpił p. Herman Conheim, który chwalił w słowach pełnych uznania działalność profesora dr. Chajesa na polu szkolnictwa żydowskiego i jako kierownika „Action-Comitee“. Zasluga Chajesa, powiedział mówca, jest to, że stworzył z „Action-Comitee“ wpływowa instytucję polityczną o znaczeniu pierwszorzędnym. Jest on przy

szłym kierownikiem Uniwersytetu Hebrajskiego, który powstanie na Górze Oliwnej w Jerozolimie.

Następnie przemawiał prof. Chajes, który dziękował obecnym za zaufanie jakim go obdarzają i nakreślił plan najbliższej działalności Uniwersytetu hebrajskiego.

Teatr NOWOŚCI

Białacka 5, pocz. 815.
Księżniczka w masce
i K. NIEWIAROWSKA

Pompeja pustyni.

Przez wiele setek lat wśród arabów krążyły legendy o mistycznym mieście, ukrytem w olbrzymich piaskach Sahary.

Opisywano to miasto, jako najwspanialszy cud architektury z bluszczami z białego marmuru pałacami, ogromnymi świątyniami, lśniącymi wodotryskami i bajecznymi ogrodami. Legenda głosiła, że mieszkańcy tej czarodziejskiej oazy byli walecznymi wojownikami, kobiety zaś niezmiernie piękne i w dzieki posiadały moc tajemniczą i za pomocą czarów czuwały nad miastem, by obraz jego nie ukazał się żadnemu nie powołanemu spojrzaniu. To też nigdy jeszcze oko śmiertelnika nie dostrzegło ukrytych w pustyni ścian marmurowych.

O sto mil od Trypolisu oddalone w kierunku ku wschodowi znajdują się bramy mistycznej miejscowości, która niegdyś stanowiła wielkie miasto rzymskie „Leptis Magna“.

Pałace, świątynie i kolumnady tego miasta zbudowane były ze świeżego marmuru, w ogrodach pachniały wspaniałe kwiaty, a fontanny lśniły się tysiącami barwami w promieniach słońca. Leptis Magna była to miastem, stworzonym dla we-

sela i radości, większem i piękniejszym, aniżeli Pompeja w cieniu Wezuwiusza.

Pompeja pogrzebana została pod gruzem, popiołem i stopionymi kamieniami, Leptis Magna zaś została zasypana przez piasek Sahary. Piasek ten pokrywał zaginione miasto przez wieki stuleci na głębokości 40 do 50 stóp ponad najwyższemi budowlami, ale też dzięki temu piaskowi zasypane domy zachowane zostały w lepszym stanie, aniżeli w Pompeji. Drobniutki ziarna piasku przeniknęły do pałaców, świątyń i domów, napelnily sklady i pokoje i pokryły czystą i suchą falą wszystko, co znajdowało się w gmachach. Piasek zachował świeżość i barwę obrazów, ochronił blask klejnotów zabezpieczył marmur i kamienie od skruszenia i zakonserwował nawet płótno, materiały i suknie.

Gdy Leptis Magna odsłonięta zostanie z pokrywającego ją płaszcza piasków, odkryje przed nowoczesnym światem cud czasów starożytnych, a zdumione oczy wzdów spoczyna na mieście rzymskiem z owej epoki historycznej, kiedy Rzym był jeszcze władcą świata.

Rząd włoski popiera usilnie prace, mającą na celu odkopanie miasta i nie tylko zatrudnia przytem setki tysięcy jeńców wojennych, ale każe zbudować jednorozową koleję od Trypolisu do wnętrza Sahary, dla dowożenia środków żywności, narzędzi i maszyn.

Przypuszczają, że zasypiane miasto liczyło około 300000 mieszkańców, powierzchnia zaś wynosiła około 2 mil. w jednym kierunku, i 1 i pół mil. w drugim.

Wielkie zainteresowanie, jakie rząd włoski ujawnia dla wykopania, łatwo daje się objaśnić przez fakt, że prace przedwstępne wykazały bezwzględnie, iż chodzi tu o jeden z najznakomitszych skarbów historycznych dawnych czasów. Znaleziono nietylko wspaniałe dzieła sztuki rzymskiej plastyki ale i rzeźby, pochodzące z najlepszych okresów sztuki greckiej. W Leptis Magna cesarz rzymski Septimus Severus urządził światłodzielne, a zbudowany przez niego w tem mieście pałac został już w znacznej części odkopany.

Spodziewają się nabyć wznalezienia wielkich skarbów w postaci szlachetnych kruszców i klejnotów.

Uczni mają nawet nadzieję, że w grobnicy piaskowej znaj-

da się skarby nieoczekiwane w postaci bibliotek, rekopisów i ksiąg, które pozwola rzucić nowe światło na czas starożytny Rzymu i zapełnić niektóre dotychczas otwarte luk w historii.

Los, jaki nawiedził Leptis Magna pozostał nieznanym dla świata, Niema nigdzie śladu, by miasto było kiedykolwiek zdobyte szturmem, lub obrabione.

Lecz nasuwa się przypuszczenie, że burza piaskowa, powstała z tona Sahary a niezwykłe silna i długotrwała zniszczyła całą roślinność w Leptis Magna a przerażona ludność, lub też przeważała jej część, w dzikim popłochu uciekła z zalanej morzem piasku miejscowości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa miało to miejsce za czasów upadku państwa rzymskiego, w owym czasie gdy Rzym przeczuwał już zbliżający się kres swego panowania i obarczony własnymi troskami, nie interesował się losem afrykańskiego miasta. Nie jest również wykluczone, że duża nawiedzająca miasto i mieszkańcy uciekli, pozostawiliwsz wszystkie skarby. Być może że po ukonfisczeniu kopania i ta tajemnica zostanie wyjaśniona. Odkrycie zagadkowego miasta zawdzięczać należy następującemu przypadkowi.

Będzie tego lat około 80 gdy ol-

brzymi orkan pustynny szalał nad północną Saharą. Siła owego orkanu można chyba porównać z burzą, którą ongiś rosyła Leptis Magna. Przypadek zdarzył, że pewna grupa archeologów francuskich znajdowała się podówczas z ekspedycją na ukowa na pustyni, akuratnie w tem miejscu, gdzie zagrzebane w piaszczystem łożu leżało zaginione miasto. Gdy orkan mianal oczom archeologów ukazały się oznaki, które napelnily ich najwyższym zdumieniem, bo z wiecznych równin piasku pustynnego wysoczyły nagłe szczyty marmurowych kolumn, by dać świadectwo, że u stóp ich, w zasypanem mieście znajdują się wspaniałe domy i pałace. O odkopaniu jednak nie mogło być mowy.

Trypolis znajdował się w owych czasach w posiadaniu rządu tureckiego, który nigdy nie dałby pozwolenia na odkopanie ruin. Pomimo to jednak dokonano dokładnego oznaczenia miejscowości, a gdy w roku 1911 kraj przeszedł do rąk włoskich, oczy uczonych od razu zwróciły się na te miejscowości by podjąć na nowo badania. Miejscowość odnaleziono tem łatwiej, że Saharze nie udało się jeszcze pokryć na nowo swym piaskiem zdradnych oznak — szczytów kolumn i gmachów

wysoko sterczących świątyń. Część tych oznak sterczała jeszcze i teraz śród piasków pustyni i rozpoczęto wstępne roboty dla rozwiązania wielkiej zagadki Sahary. Lecz zanim zdążono przystąpić do pierwszych uderzeń łopata świat zapłonął pożarem wojny i przeszkodził Włochom dokonania zamierzonych badań.

Gdy wojna się skończyła wybudowano drogę do Sahary i uložono szynę pomiędzy Trypolisem i zasypanem miastem. Rozpoczęto kopanie. Z wielką ostrożnością poruszano narzędziami, by uchronić cenne skarby od uszkodzenia.

Zdumiewajacem jest skonstatowanie faktu, że Leptis Magna była i niegdyś miastem portowym. Teraz morzeoddalone jest o wiele mil, a odnoga moraka, nad którą leży Leptis Magna wypelniona jest piaskiem. Lecz spichrze, z których smażczano niegdyś zboże do czekanich na morzu galer, znajdują się jeszcze w tym samym stanie jak za czasów rzymskich.

Po odkopaniu Leptis Magny pojawił się problemat, jak w przyszłości uchronić miasto od Sahary, by nanowo nie zasypała falami piasku odkopanego miasta.

Podatek obrotowy podstawa drożyny

Podatek obrotowy jest przedmiotem okresu inflacyjnego. Kupiec, pragnąc się zabezpieczyć przed dewaluacją marki, zakupywał towary, a rząd ze swojej strony wprowadził w tym samym celu podatek obrotowy. I naczaj teraz, gdy mamy walutę ustabilizowaną. Obecnie podatek obrotowy musi być bezwarunkowo zniesiony, jako źródło drożyny.

Związek młynarzy naprzykład wyliczył, że w warunkach normalnych, gdy istnieje tylko dostawa zboża, młynarz, piekarz i sklepikarz, podatek obrotowy podraża cenę chleba o przeszło 21 procent. W innych gałęziach przemysłu istnieje siedmiu i więcej pośredników, a to jeszcze bardziej podnosi cenę produkcji. W ten sposób podatek obrotowy nie jest tylko ciężarem dla kupca, lecz i dla przemysłowca.

Istotnie walkę przeciw podatkom obrotowemu podzieliły rozmaite grupy sejmowe, przyczem złożone zostały trzy wnioski: 1) przez Koło Żydowskie, które wywodzi, że podatek obr. jest jedną z głównych przyczyn drożyny, zwłaszcza odbijając się na cenie artykułów żywnościowych i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby; 2) ludowców i 3) przez chadeków którzy proponują, by podatek obr. pobierany był tylko jedno razowo od fabrykanta w chwili gdy towar zostaje wypuszczony na rynek, lub od importera przy sprowadzeniu towarów zagranicznych w chwili, gdy zostają ocalone. Handlujący mają być na krok tak radykalni, że podatek obr. należy w każdym razie wyśokość podatku obr. zmniejszyć, przyczem podatek obr. musi być obliczony tylko raz rocznie.

Dalej chadacy proponują zmniejszyć opłatę patentową w tym duchu, by nie obciążała ona przedsiębiorstw. Przed wojną, gdy pobierano podatek za patent z sumy, jaką miano płacić tytułem podatku, obecnie patent, istnieje jako po

datkiem samodzielnym, uniemożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa. Również rzemieślnicy, według planu chadeckiego, nie powinni płacić podatków drożyny, tudzież dwa razy podatku obrotowego.

Wszystkie te wnioski świadczą, że kwestia zmiany podatku obrotowego i ulżenia ogólnego ciężaru podatkowego jest sprawą domagającą się rychłego załatwienia. To też na zebraaniu 2-3 miesiące temu, w którym bez wyjątku — nawet samo ministerjum skarbu — uznali, że podatek obr. jest jedną z głównych przyczyn drożyny. Jako rezultat rzecznej opinii Rząd opracowuje nowelę do ustawy o podatku obr. Należy przytem podjąć starania, by podatek obr. został przynajmniej zredukowany do rozmiaru 1 i pół proc., jak w Niemczech, lub by, według propozycji chadeków, był zupełnie zniesiony dla kupca i pozostawiony tylko dla fabrykanta i importera. W noweli powyższej musi być także uwzględniona kwestia ksiąg obrotowych. Albo księgi są wiarogodne, a wtedy podatek musi być wyznaczony według tych ksiąg; albo księgi nie są ufa, a wtedy przy ustalaniu podatku księgi nie powinny być wcale brane pod uwagę, by naprzemiennie obciążać sklepikarzy, którzy nie są buchalterami i muszą angażować doń drogo kosztujące siły płatne.

Sprawa ulżenia podatków jest kwestją sanacji życia ekonomicznego, a przeto jest domogącą się i pilną.

Inż. J. Bomstein

BACZEWSKIEGO
walewki na owocach:
Dereniówka
Jarzębiak (wytrawny)
Jarzębianka
Moreliówka 5723 t
Orzechówka
Pomarańczowa (nieśladziona)
Tarniówka

Wiodły i że kryzys, jaki Gdańsk przeżył w roku 1924 był o wiele gorszy niż w latach poprzednich. Wiele fabryk musiało stanąć z powodu wysokiej robocizny i drogiej surowców, nie było w stanie konkurować z zagranicznymi firmami. Liczba bezrobotnych powiększa się z każdym dniem. Ogromna ilość firm eksportowych przestała istnieć, ponieważ wygórowana taryfa kolejowa, wysokie cla i podatek uniemożliwiły im sprzedaż towarów na rynkach zagranicznych po cenach konkurencyjnych. Ogromny zastój w handlu i przemyśle został również spowodowany brakiem niezbędnych kapitałów obrotowych i drogim kredytem. W związku z ogólną stagnacją całej szereg pierwszorzędnych instytucji bankowych zredukował do minimum swój sztab urzędniczy, a drugorzędne banki kompletnie znikły z horyzontu. Towarzystwa okretowe i eksportacyjne miały w roku ubiegłym kolosalne straty z powodu ciągłych strajków robotników portowych (ostatni strajk trwał dwa miesiące) jak również z powodu zamarczenia portu gdańskiego przez prawie pięć miesięcy.

Jakie są horoskopy na przyszłość? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w prasie gdańskiej, gdzie kompetentni ludzie

Wolna Trybuna W sprawie języka w szkolnictwie ludowym.

Każdy Żyd, bez względu na jego przynależność partyjną, powinien i obowiązany jest dążyć, by żydotwo znało „koszon hakojdesz” — język hebrajski — a więc język ten powinien być nauczany w szkole — w tej chwili nie mówię o języku wykładowym. Każdy Żyd i każdy pedagog — nauczyciel rozumie, że nauka powinna się odbyć w języku macierzystym („mame koszon”) — do tego dążyły narody od dziesiątek lat. — a więc dzieci powinny znać język żydowski, jako taki. Ponadto każdy Żyd jest bezwzględnie zobowiązany znać gruntownie język polski, jako państwowy i jako konieczny i niezbędny dla życia.

A więc mamy trzy języki: wszystkie trzy są dla nas konieczne, wszystkie trzy dla nas obowiązkowe i wszystkie trzy pod każdym względem niezbędne. Jak tu rozwiązać tę zagadkę: trzy języki w jednej szkole i to szkole dla dzieci od lat 10 dla dzieci szkoły powszechnej. Czy to możliwe — zapytają nie laicy i nauczyciele — pedagogowie — by w szkole były trzy języki wykładowe? Nowoczesne poglądy są zupełnie inne: w szkole powszechnej powinien być jeden język wykładowy — taka odpowiedź a parzem naukę otrzymałem od niejednego obywatela żyd. Przyznaje rację z góry — ale zamiast motywować, że u nas żydów inaczej być nie może, chce przykładać przykład, że to jest możliwym a nawet koniecznym, bo innego rozwiązania tej sprawy nie widzę. Jestem dzieckiem, uczniem i

nauczycielem. W szkole w Gdańsku był rok ubiegły w życiu ekonomicznym Gdańska i czem będzie rok przyszły. Otóż naprzykład prezydent Izby handlowej pisze, że kupiectwo gdańskie jest pełne trwogi co do ukształtowania się przyszłych stosunków handlowych, że wprowadzenie własnej waluty przyczyni się jedynie do utrzymania czystości obyczajów, kultury i języka niemieckiego w Gdańsku, że błąd na polityka gospodarcza czynników miarodajnych jest główną przyczyną obecnego kryzysu. Jeneralny dyrektor stoczni gdańskiej również nader pesymistycznie zapatrkuje się na udrowienie stosunków handlowych w roku 1925. Uważa nawet, że w końcu roku przyszłego trudności ekonomiczne będą znacznie gorsze, że aczkolwiek gulden gdański nawiąty został stabilizowany, jednak moc nabywcza stracił o 22 proc. w tem właśnie tkwi cała niepowodność sytuacji ekonomicznej. Spotykalmy tam zdania różnych innych wybitnych przedstawicieli ze świata kupieckiego. Naogół prawie wszyscy jednogłośnie twierdzą, że obecny kryzys jeszcze nie doszedł do kulminacyjnego punktu i że przyszłość nie przedstawia się w różowych kolorach.

Wobec powyższego, mnie jako nauczyciela „twór” tego rodzaju, jak szkoła trójjęzyczna wcale nie odstrasza. Do szkół

Oszczerstwo „Wiadomości Literackich”

W ostatnim numerze Wiadomości Literackich czytamy: „Grudniowa „Europe” drukuje dla opowiadania Jakóba Izraela de Haan, znanego poety holenderskiego. De Haan, profesor uniwersytetu żydowskiego w Palestynie, został, jak wiadomo, haniebnie zamordowany przez tamtejszych sionistów za demaskowanie wobec rządu angielskiego metod ich polityki; ciało jego przez kilka godzin było włożone po wszystkich ulicach Jeruzolimy. De Haan był autorem kilku tomów wierszy i powieści”.

Rzadko się spotyka tyle ignorancji i oszczerstw w tak króciutkiej notatce.

Przedewszystkiem kilka sprasowań. De Haan, ad hoc wynoniony znanym poetą holenderskim, nie był profesorem żydowskiego uniwersytetu w Palestynie z tej prostej przyczyny, że uniwersytet ten za życia de Haana nie istniał, dopiero przed kilkoma tygodniami został uruchomiony pierwszy wydział (nauk judaistycznych). Zresztą de Haan na próg Uniwersytetu Hebrajskiego nie wpuszczono by nawet w charakterze gościa. De Haan był natomiast wykładowcą w państwowej szkole prawniczej w Jeruzolimie z językiem wykładowym hebrajskim, arabskim i angielskim. Wykłady de Haana kilka razy zawieszano z powodu sprzeciwu słuchaczy wreszcie zmuszony był ustąpić z zajmowanego stanowiska.

De Haan został zamordowany przez niewiadomego sprawcę, może przez prowokatora dn. 30 czerwca 1924 r.

Prasa żydowska, zarówno w Palestynie, jak i w innych krajach, wystąpiła z niedużo znaczącym protestem przeciwko tak ohydny metodzie walki politycznej. A nikt nie odbył się nabożeństwa dziękczynne, ani też nie składano ofiar na cele dobroczynne na intencję ocelenia zbrodniarza... Morderstwo, bez różnicy na kim do konania, jest zawsze zbrodnia. Wiadomości o wleczeniu trupa po ulicach Jeruzolimy zostało wysłane przez „Wiad. Lit.” z pałca, widocznie dla „efektowniejszego zgaszczenia barw”.

Kim zaś był ów de Haan, w oczach „Wiad. Lit.” urastający do miary apostoła prawdy, „de maskującego metody polityki sjonistycznej”? Był to przywódca najskrajniejszej partycji żydowskiej, najczarniejszej reakcji, zachłannej ortodoksji agudowej. Ale to przecież de Haan, że jest nowina, że „postepowic” polski wół przywódców Agudy niż np. wolnomyślnego demokrate Grynbauma.

takich dacie tylko doświadczonych — nauczyciele, jak ogół w Ścisłem tego słowa znaczeniu a rezultaty będą świetne, korzystne dla szkół dla dzieci i całego społeczeństwa.

Ged Hech,
kier. szkół powsz.
w Warszawie

Jedynką podczas gdy Agud jest przeciwniczką sionistów de Haan był zawziętym wrogiem wszystkim, co się w Palestynie budowało, był wrogiem samej idei żydowskiej Palestyny. Czego chciał de Haan? De Haan miał również swój „ideał” Palestyny, tem łatwiej szły do osiągnięcia, że już o wieków istniejący w Jeruzolimie, Jafedzie, Tyberjadzie, Pragnał, by Żydzi przybywali do Palestyny umierać albo modlić się, utrzymując się z chałuki, czyli z jałmużny.

Jak wygląda życie i środowisko żydów, utrzymujących się z chałuki, to jasno widać z powieści Brennera albo Riwunyego. Ale „Wiad. Lit.” nie uznaje języka hebrajskiego, Tuwin być może, nie wie, że już jego wiersze tłumaczono na hebrajski. „Idealizm de Haana był zatem inercja społeczna, bezczynność, wegetacja niedna, wstręt, dlatego przeciwstawiał się sionizmowi, którego jedynym ideałem jest praca twórcza, de Haana nie miał nic do demonstrowania, gdyż praca sionistyczna jest nazwy widoczna na szejach, w polu, w mieście, de Haan; mógł tylko zmyślać, kłamać, szkalować. I to zadanie, spełniał godnie, aż zbrodnia ręką niewiadomego sprawcy przerwała pasmo jego nieszlachetnego żywota.

Czy wogóle można było odnosić się z ufnością do słów takiej osobistości, jaka był de Haan? Skądinąd wiemy, że de Haan był hipokrytą. Np. w tomie poezji p. t. „Kwarty” (wyd. w r. 1924) poprostu bluźni przeciwko Bogu. Znajdujemy tam m. in. następujące wyrażenie: „Nienawidzę Boga z całej duszy”.

Jak nazwemy człowieka, stojącego na czeluści partii głęboko nabożnej, religijnej, ortodoksyjnej, a bluźniącego w podobny sposób przeciwko Bogu, jeśli nie wstrętnym, niedużym hipokrytą? Tak samo jak oklamywał Agudę, tak samo oklamywał rząd angielski, zmyślał różne niestworzone rzeczy z taką perfidią, w jakiej dorównać mogłoby mu jeno niektórzy nasi znajomi warszawscy.

W obronie działalności takiej go człowieka stanęły „Wiadomości Literackie”.

Ciekawe jak daleko zajdzie ta „miłość” do de Haana? Kto wie, może wkrótce dołączymy się do numeru „Wiadomości Literackich”, poświęconego „postępowemu budowaniu, jakóbowa Izraelowi de Ham i jego twórczej, konstrukcyjnej pracy społecznej”.

I. Szofman.

Rozwój ekonomicznego życia w Gdańsku w roku 1924.

Wolne Miasto Gdańsku powołane do życia Traktatem Wersalskim, ma za sobą prawie pięć lat istnienia. W Traktacie tym przewidziane jest, że Gdańsk pod względem gospodarczym i celnym musi przystąpić do Rzeczypospolitej, Polskiej co też zostało dokonane konwencją paryską z dn. 9 listopada 1920 roku i Układem Warszawskim z dn. 24 października 1922 r. Pod względem monetarnym Gdańsk od dn. 15 listopada 1923 r. posiada własną walutę złotą i markę niemiecką od dnia tego przestała być obowiązującym środkiem płatniczym. Z

powodu gwałtownej deprecjacji marki niemieckiej co spowodowało katastrofalne wprost skutki w życiu ekonomicznym, Gdańsk po długich wahaniach przystąpił do sanacji swoich finansów, tworząc własną walutę, opartą na funcie sterlinga. Zdawałoby się, że reforma ta będzie zbawczym środkiem dla przywrócenia normalnych stosunków i powstrzymania życia gospodarczego od ostatecznej ruiny i upadku. Niestety, po 12 miesiącach należy przyjąć do wniosku, że nadzieje, które pokładano w wprowadzeniu guldena gdańskiego kompletnie za

SPORT.

„MAKABI” W KRYNICY.
Wycieczka narciarska.
Późnym wieczorem ruszyliśmy w liczbie 35 osób, pod kierownictwem Z. Ruseckiego, o sobotnim wozem zwanym zwyczajnie pociągiem z Warszawy do Krynicy. Wielki natłok publiczności nie dawał się nam w znać, jak w ubiegłych latach, kiedyś naszym musielibyśmy zdobywać każde miejsce.

I wypadek chciał, żeśmy przyjechali w pierwszy wieczór chumkowy. Przywiezione różnobarwne papiery i lampy były odrazu wzięte do dekorowania pokoju. Naciągnięto narciarskie, granatowe czapki i rozpoczęto uroczyste nabożeństwo. Wysłuchano modlitwy jednego z uczestników, dr. Lejnera i prześpiewał Amen dokonczyło uroczystość. Nie można sobie nawet wyobrazić zdumienia ludzi-żydów i katolików, przechodzących i spoglądających na narciarskich sportowców. Gorąca strawa dała dalszy impuls młodzieńczym temperamentem, a śpiewy i śmiechy nie milkły aż do północy. Nazajutrz już o 8 rano budzik

naczelnika przerwał miły sen wycieczkowców, zmęczonych wczorajszą podróżą. Ale nie było rady — wstać trzeba. Zmierzaliśmy się i za pół godziny było śniadanie. Pierwszego dnia urządzono krótki 6-godzinny spacer do Skoczni i w okolicę Krynicy. Ciężkie westchnienie do Boga, aby choć trochę śniegu zostało rozległoby się przez całą drogę. Wspaniałe tereny, skocznie stworzone przez naturalny bieg gór, trudne i łatwe zwały przykuwały wzrok naszych narciarzy. Tylko ci, którzy pierwszy raz pojechali na narciarską wycieczkę nie mogli zrozumieć, czemu ci inni stają, patrzą w górę, wdychają, wystawiają jedną nogę do przodu, biegną wóół, znowu wracają, wskazują palcami; tu świetnie zjeżdżać „ziutem”, a tam bezwzględnie zakosami, tu można „telemark” tam „christianje”. Przez całą drogę słychać taka litanję. A po powrocie do domu żalcim niema końca. Zgodzono się jednak z tem i ułożono plan pierwszych wycieczek. Pierwsza ekskursja do Moch naczką górzystym szlakiem, ślizgawka na potoku górskim nastroiły całe towarzystwo, że powoli zapomnieliśmy już o śniegu i nartach. Piękna pogoda, ogniste słońce rzucało ciepłe promienie na zmęczone, młodzieńcze twarze. Czekolada z chlebem stanowiły posiłek i ruszono dalej w drogę. Z kolei ruszono na Jaworzynie. Ciężki teren, ośliźniały wyłoka góra nie sprawiała jednak dla nas trudności.

Gdyśmy się znaleźli na szczycie słońce i wiatr owionęły nasze twarze. Pod nami przeliczne morze, białe jak marmur, gdzieś tam fala czarna zrosła biel czysta. Cudowny widok rozpościera się w okolicy. Wyjątkowo przezroczyste powietrze pozwoliło nam dokładnie obserwować Tatry, a góry czeskie, były jak na dłoni. Ponad chmurami i mgłą czuliśmy się wolni i zdrowi. Czasami ukazywał się na chwile obłoczek ciemny na lazurze nieba, to zwiastun deszczu i burzy, który nikł w przestworze. Przez długie chwile rozglądaliśmy się w skupieniu dokoła. Trzeba było wracać. Ciągnęło nas jednak dalej i dalej. Udał się przez Michałowa na szczyt góry parkowej. Rozpalono wielkie ognisko, a wszyscy siedli dokoła i opowie

daliśmy sobie różne historie z przyszłości i przeszłości. Ockneliśmy się już daleko po 11-ej a zabawy zakończył taniec palestyński.

Wracaliśmy, oświetlając drogę elektrycznymi latarkami już bez słów i śpiewu, a już w wycieczkowców, spragnionych wrażeń, szedł dalej i przelał przez lasy i pola zroszone, aż wrócił późną nocą. Tu oczywiście nie omiadał okazywać namienne pełne gorzkich słów z ust naszem i...
S ogólnie for.
(Dokończenie nastąpi.)
M NOTRU
i ban hżs
"imbin,,

Między wierszami.

„Wódz”

... ale zwycięstwo odniósł Wódz. Ten urodzony! Ten, który ma moc „słowa rozkazu”. Ten, którego cnoty i błędy, dobro i zło ma zawsze urok wielkiej indywidualności. Ten, który paść może, jak dąb burzą złamany, ale się nie gnie jak brzoza”.

O kim to rowa? Któż to jest ów „Wódz”? Któż to posiada urok wielkiej indywidualności? Może się zjawiał nowy Napoleon?

Może przystąpił do dzieła Nadczłowiek, wymarzony przez Nietzschego? Nic podobnego. Ten „Wódz”, proszę państwa, to jest po prostu włoski premier, p. Benito Mussolini — istotnie z tuzi bardzo podobny do Napoleona.

Któż to pisze z takim zachwytem teraz właśnie o Mussolinim gdy faszyzm chwycił za gardło opozycję, gdy wolna myśl zduszona została we włoskich żelaznych kleszczach dyktatury.

Któż to wpadł w taki zachwyty?

Któżby, jeśli nie p. Władysław Rabski!

P. Mussoliniego przyrównuje do Mojżesza. Hala, panie pośle! Małoż to innych wzorów? Mało bohaterów „narodowych” na foliarkach czarnego bolszewizmu?

Jskż tam „cyklop” — jaki Mojżesz!

Opozycję faszyzm wyrzucił za drzwi. W Carrarze, Ferrarze, Florencji i Wenecji zorganizowano pogromy pism opozycyjnych. Drukarnie się demoluje. Ludzi, walczących piórem, zamyła się w więzieniu. Nie zawahano się nawet przed aresztowaniem korespondenta „Chicago Tribune”, który wiedział za dużo.

„Wódz!”
O takim wodzu marzą panowie endekoidzi. Takiego wodza ubós'wiają. Kwiatami go obypać! Byleby tylko nie występował przeciw prawicy. Jeśli tylko pozamyka pisma lewicowe i opozycję liberalnej nakaże milczenie-to już Wódz i Nadczłowiek.

Pierrot.

Jego kuszające spojzenie... jest królewski... mizające oczy... ZYWE przed Wami Gajdarow

OSOBIŚCIE

Olga Gzowska

W programie: taniec II akt dramat Andre'ego Z. cie czołwieka" oraz melodramat przy akompaniowaniu prof. Kochańskiego (wiolonczela) i prof. Padwa (fortepian). Bilet Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9. T

Wypadek tramwajowy.

Przy zbiegu ul. Targowej i Kijowskiej z tramwaju linii № 4 przez nieostrożność wypadł z tramwaju 13-letni N. uchca (Franciszkańska 11). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Król włamywaczy w rękach policji

W związku ze sprawą włamywania kasy w poselstwie cze-sko-słowackim, policja podjęła energiczną akcję, przy czym zdołano zaarrestować kilku dziesięciu kasiarzy specjalistów. Wśród tej liczby znaleźli się nie tylko mistrze w rzadku znanego dżentelmena pod pseudonimem „Szpicbródka” — niegdyś właściciela kinematografu przy ul. Hożej i sprawcy głośnego udaremnienia przez nac. Kurnatowskiego zamachu na bank przemysłowców — ale także i „król włamywaczy”, niejaki Karol Krueger. Krueger wsławił się wyprawą na bank Wilhelma Landau'a przy ul. Rymarskiej, do którego przedostano się podkopami, odcinając skarbiec i wszystkie niemal prywatne safety.

W toku badania okazało się, że niedawno napadu na kasę starostwa w Ostrowiu (na Pomorzu), podczas którego zrabowano kilkadziesiąt tysięcy złotych, dopuścił się również ów Krueger.

— Cóż miałem robić — tłumaczył Krueger. Wyszedłem jak panowie wiecie, zaledwie trzy miesiące temu z więzienia. Było zupełnie kruch — stagnacja ogólna, na kasy prywatne niewiele można liczyć więc...

Krueger zostanie przekazany władzom sądowym w Ostrowiu.

proc. ulgi przy nabywaniu biletów do teatrów miejskich.

Centralna rada rzemieślnicza (Nalewki 2) przytapiła do organizowania całego szeregu odczytów o stanie higienicznym i sanitarnym rzemieślnika żydowskiego. Odczyty będą wygłoszone przez lektorz. specjalistów. Pierwszy odczyt o gruźlicy odbędzie się już w nadchodzący wtorek. (f).

— Konferencja tow. opieki nad sierotami. W Białymstoku odbyła się konferencja okręgową towarzystw opieki nad sierotami żydowskimi. W konferencji tej brało udział 32 delegatów z 26 miejscowości. Związek centrali opieki nad sierotami był reprezentowany przez p. Gumina, Neuszta i Sznajermana. Przedstawiony został budżet na r. b. pokryty wyłącznie z funduszy miejscowych. Większą sumą już dysponowały. Również wypracowane zostały zasady i system dalszej pracy.

Wybrany został nowy komitet główny. (f)

— Płony kwest. Kwesta urządzona na rzecz tow. „Bikur Cholim” i „Tahud Torah Ahas Jelehim” przyniosła czystego zysku 4094 zł. 97 gr.

Kwesta urządzona na rzecz „Tom-haj Anifim” dała czystego zysku 3147 zł.

Kwesta na rzecz stow. pomocy studentom żydom przyniosła czystego dochodu 8793 zł. 22 gr. (f).

— Przeniesienie biur J. D. C. Biura JDC. i „Trustu Fundacyjnego” zostały przeniesione z Wiednia do Berlina — Scharlottenburga i znajdują się przy ul. Knesebeck 8—9. (f)

— Uniwersytet ludowy przy Org. Sionistycznej Przejazd 5.7. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się 1-y wykład z cyklu: „Filozofia życia społecznego” Prelegent: Dr. I. Gotlieb. Karty wstępu przy wejściu.

— Uniwersytet ludowy przy Zyd Lidze Oświaty Lud. Nalewki 13 m. 14. Dziś o godz. 8-ej wiecz. p. Imz. I. Romm wygłosi odczyt n. t. „Fizyka” (z eksperymentem). Jutro o godz. 8 w. p. Leo Finkelsztajn wygłosi odczyt na temat „Literatura polska (czeka romanu zna). Karty wstępu przy wejściu.

— Plenarne posiedzenie Kom. Miejsk. Org. Sion. Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego Org. Sionistycznej w Warszawie w lokalu Centr. Komitetu Sionistycznego Nalewki nr. 2a pokój 14. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Tragedia Heinego jako Żyda. W czwartek dnia 8 stycznia 1925 roku w lokalu Żydowskiej Strzochy Akademickiej (Nowy-Swiat 21) staraniem A. O. S. Jardeni odbędzie się odczyt magistra Elchanona Lewina na temat: „Tragedia Heinego jako Żyda”. Wstęp dla akademików i gości.

Kronika żydowska. 12 Tebet (5685)

— Autokraj z ul. Grzybowskiej. Jak wiadomo, po śmierci bp. M. Heiperna pozostała wolna podoba dyrektora szkoły rzemieślniczej przy gmieinie imienia dra Ludwika Natansona. Zamiast zaangażować na dyrektora tej instytucji dobrego żyda, oraz znanego pedagoga i technika zarząd gminy miał zamiar przyjąć osobę niemiecką ani wśród inżynierów i techników żydowskich ani też w świecie nauczycielskim. Ma się rozumieć, że w kołach dbających o dobro tej żydowskiej szkoły rzemieślniczej panuje wielkie rozgorczenie z powodu takiego postępowania zarządu gminy. (f)

— Zasilki JDC. JDC. nadesłał 2000 dol. dla Instytutu patologicznego przy szpitalu żydowskim na Czystem; tysiąc dol. na dom akademików; tysiąc dol. dla emigrantów bezdomnych i 500 dol. dla tow. „Brijus”. (f)

— Z Centr. Rady Rzem. Członkowie centralnej rady rzemieślniczej (Nalewki 2a) otrzymali prawo skorzystania z 40

Repertuar kinoteatrów.

„APOLLO”

Marszałkowska 100
Pocz. o g. 4.30 ost. o g. 10

Dziś

DLA ZDRADZAJĄCYCH ŻON

WYSWIETLANY JEST EROTYCZNY FILM p. t.

KIEDY KOBIETA ZDRADZA MĘŻA...

z Kazimierą Niewiarowską i Józefem Węgrzynem

Zmłoci ku Esmeraldzie

On klamał On pokobił fortunę On podpalił Paryż

DZWONK z NOTRE DAME.

Podług WIKTORA HUGO

Sezon zimowy w Krynicy.

(List korespondenta). Zarząd zdrojowy Krynicy już drugi rok z kolei próbuje szczęścia, otwierając sezon zimowy. Wspinały teren górzysy, piękne okolice dają rekoimie wielkiej frekwencji. Pod tym względem Zakopane jest ilnie zagrożone. Krynica może być brama pod uwagę dwustronnie: jako teren sportowy i jako miejsce kuracyjny. Wspaniałe uzdrowisko otwarte zima siałogęło w tym roku dość liczną publiczność, przeważnie chrześcijańska, zamieszkała w domu zdrojowym, utrzymanym w nadzwyczajnym porządku i czystości. Centralne ogrzewanie czyni powietrze ciepłym zarówno w pokojach, jak i korytarzach. Borowinowe i mineralne kąpiele, znajdujące się w tym samym gmachu stanowią do godność dla szerszej warstwy tam mieszkającej. Jedyną restauracją z muzyką również znajduje się w domu zdrojowym. Mile jest spędzać chwile w sali restauracyjnej, posiadającej różne gry, jak szachy, domi no przy dźwiękach tamtejszego trio. Ceny są względnie niskie. Pokój na dwie osoby z opalem i światłem kosztuje 4 i pół złotego. Utrzymywanie wynosi mniej więcej to samo. Daleko wygodniej można się urządzić w żydowskim pensjonacie „Trzech róż”, który również stoi otworem dla gości zimowych. Cłodzienne utrzymanie (koszernie), 5 razy z pokojem kosztuje na osobę 8 złotych. W roku obecnym kuracjuszy znajduje się niewiele, a to z powodu wielkiego kryzysu. Zamówione pokoje stoja pustkami. Sezon zimowy w Krynicy trwa od 1 grudnia do 1 marca. Uroczalaniem dla publiczności jest teatr p. Baranowskiego i radio, poza tem możność oglądania jazdy i skoków narciarzy nielicznie tam zebranych z powodu zbyt małego śniegu, znajdującego się w górach. Zyg.

Wtorek Tygrysów 12

tresowanych przez JACKSONA

Jasna 3
początek o 5-ej

WYSPA

Zatopionych Okrętów

trzydziestu Amerykańskie w 8 akt.

Kino Palace

Chmielna 9.
początek 5, 7.15, 9.30

„NIBELUNGI”

Najmonumentalniejszy film świata.

PAN

Nowy-Swiat 40
Pocz. o 6 ej

Tylko u nas program dla dorosłych młodzie i dzieci

Ostatnie dni

RIN — TIN — TIN

Ceny ...one od 1.50 zł. porządku

Komunikat ?

WŁODZIMIERZ GAJDAROW
zwany popularnie „Złoty Młodzieniec”
ora i jego partnerka Olga Gzowska
gozsa obecnie w teatrze świetnym „SOK & L” Marszałkowsk. 69.

Teatr CENTRALNY

Leszno 1
Dziś w nawięnie tel. 295-93

DYBUK

w A. Górowskim

Teatr Kamieńskiego

Obotna 1.7
Dziś po raz 16-ty tel. 148-07

„Jiskor”

CZESANIE DAM i ONDULACJA

WARSZAWA

SOLNA № 17 m. 7.
Peruki na bald maskowe do wyszycia.

Nowiny dnia.

Stan pogody

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologii temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie +7.2 najniższa +2. P. p. p. w dniu dzisiejszym pogoda zmiana, przednie opady temperatury w ciągu dnia nieco powyższe, w nocy na południu i wschodzie kraju przymrozki, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie

Oplata za nowe telefony. Zarząd telefonów utrzymał na rok bieżący dotychczasową opłatę pobieraną jednorazowo przy założeniu nowego aparatu telefonicznego. Za założenie aparatu ściennego pobiera się 140 zł., a biurkowego — 164.

— Lombardowanie akcji. W kołach rzucowych rozpatrywa ny jest projekt lombardowania akcji, znajdujących się w posiadaniu pracowników państwowych, co ma na celu uruchomienie znaczących oszczędności ułokowanych w akcjach. (wp.)

— Zatarci o komorne. W związku z ustawową podwyżką komornego od 1 stycznia powstają liczne zatargi, gdyż wielu właścicieli domów liczy podwyżkę od komornego wraz ze świadczeniami, wówczas gdy za podstawie należy brać zatednicze komorne. (wp.)

— B.B.C. W chwili obecnej toczą się pertraktacje z zainteresowanymi czynnikami w sprawie ustalenia składu osobowego Biura Badania Cen. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego i komitetu ekonomicznego m. m. frow, które odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

— Podwyższenie ceny pieczywa. Od czwartku, 8 stycznia, podwyższona zostaje cena

KUPON № 1

Komplet „Nowego Życia”

KUPON № 2.

Pieśń nad Pieśniami”

Lucy DORAINÉ

Conrad VEIDT

zareczeni? poślubieli? rozwiedzeni? KIEDY? GDZIE?

Akademja żałobna ku czci Medema.

W sobotę dn. 10 b. m. o g. 10.30 rano w druga rocznicę śmierci Wł. Medema, odbędzie się w teatrze Kamińskiego, Obożna 1—3 akademja żałobna, w której weźmie udział orkiestra symfoniczna pod batutą Br. Szulca oraz Chór „Kultur Ligei” pod kier. M. Szejniera. Orkiestra wykona perły liter. muzycz. jak marsz żałobny z „Eroici” cz. 3-cia z „Patetycznej” Czajkowskiego, uverture Litofla „Robespierre” i inne. Chór zaś odśpiewa „Reuim” i Mozarta „Przywieże”.

Przemówienia wygłosi radny Erlich i B. Michalewicz. Bilety do nabycia w Zw. Zawodowych i w księg. „Di Welt” Nowolipie 7 oraz w gospodzie Robotniczej Przejazd 9.

Z FILHARMONJI. Dziś odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrykcją Ignacego Neumarka i z udziałem pianistki p. Róży Benzełowej. Program zapowiada siema symfonie Beethovena, Don Juana” Straussa, wariacje na temat Haydna Straussa

Z KONCERTÓW

Solistą ostatniego popularnego koncertu symfonicznego był prof. krakowski konserwatorjum p. Łabuński. Gra p. Łabuńskiego jest ujmującym wyrazem jego nieprzeciętnej indywidualności artystycznej, a choć nie imponuje ona wszechstronnością ani siłą posiada swój odrębny urok i poważniejsze walory muzyczne.

Naturalność i szczerść w rozwinięciu frazy lirycznej (w koncercie F-moll Rachmaninowa) i powściągliwa lecz mądra i pełna smaku dynamika wewnętrzna budziły szacunek dla wykonawcy.

Gruntowne opracowanie techniczne oraz czystość formy przy świadomym wysiłku w kierunku uzgodnienia obu zasadniczych pierwiastków odtwórczości (ekspresji i techniki) jakie wyróżniają grę p. Łabuńskiego jest według nas czymś więcej niż szybkie tempo i płytka kolorystyka wielu zawodowych wirtuołów to, co tamci „robią” na zimno z dużą zrezygnacją, p. Łabuński stara się odtworzyć szczerze w skali odpowiadającej jego sympatycznej, niewymuszonej wrażliwości.

A udaje mu się to tym bardziej, że wrażliwość tę uzgodnić potrafi z dobrą, wytworną szkołą, czystą techniką palców, oraz ładnym, wyrównanym tonem.

Przyjemnym urozmaiczeniem koncertu były tańce Gretry i Rameau w układzie orkiestrowym Motilla, wykonane pod dyrekcją p. Fitelberga w pierwszej części programu.

M. CENT.

Dnia 6-go b. m. odbył się w sali Filharmonji recital znanego pianisty, Mikołaja Orłowa; poświęcony twórczości Szopena. Zawodowy muzyk, mający przed sobą perspektywę wysłuchania programu, złozonego wyłącznie z utworów Szopena, nastroja się, zdaniem naszym, mimowoli na skalę bardzo wygórowanych wymagań, specjalnie w Polsce, gdzie tradycja interpretacji Szopena i obecność takich wykonawców Szopena, jak np. Śliwiński zgóry usposabia słuchaczy krytycznie. Oczywiście nazwisko pana Orłowa daje zawsze gwarancję perfekcyjnej pianistycznej i precyzyjnej odzianiu tekstu, tak że jakkolwiek obawy czy uprzedzenia mogłyby się odnosić jedynie do momentów psychicznych interpretacji, do tego, co nazywamy oddaniem ducha kompozycji, tak zresztą powszechnie znanych i osłuchanych, że jedynie interpretacja prawdziwie pogłębiona i indywidualna może nas naprawdę zainteresować. Nie chodzi tu nawet o jakieś „uchwycenie stylu” Szopena, którego w znaczeniu tradycyjnym, gdyż na to wogóle nie ma recepty; może to być zupełnie nie-polski Szopen, Szopen ujęty pod kątem odwołania, nawkros subiektywnej indywidualności, byle interesującej i szczerze odczytanej.

Przy całym podziwieniu dla sztuki pana Orłowa, jedyną jego dotknięcia i ułamejności stosowania efektów pianistycznych, musimy stwierdzić, że jego Szopen nie podniecił nas ani na chwilę i ani na chwilę nie wyprzedził z obojętności recytanta, z musu słuchającego dobrze znanego repertuaru a mało zajmującej interpretacji. Wszystkie zresztą i pomyślnie stosowane przez artystę tradycje dynamiczne i zmiany agogiczne nie oddziaływały głębiej nietylko ze względu na niewielką skalę brzmienia, ale przez swoją zewnętrzność, brak głębszego impulsu i tej prawdziwie artystycznej, prześwietlonej nerwowości, igrzysek specjalnej intuicji odzwierciedlonej, bez której wszelkie wymanipulowanie dzieł Szopena musi

obracać się pomiędzy elegancką salonowością i afektacją. Bardzo licznie zebrana publiczność nie szczędziła wyronawczych objawów uznania, dowodząc tym, że rozkosz artystyczna jest dla ogółu równoznaczna z przyjemnością, pod tą ostatnią zaś należy rozumieć coś łatwego do skomumowania i do... zapomnienia.

Zastępca.

W sobotę d. 10 stycznia 1925 r. w Teatrze Wielkim

Salach Redutowych

Doroczna WIELKA REDUTA

Związku Artystów Scen Polskich

rolę Gospodyń i Gospodarzy będą:

P. M. Balcerkiewiczówna, W. Biernacka, M. Brydzinska, M. Cwiklinska, W. Charzyńska, W. Doboszo-wa, M. Dunikowska, J. Fryzowa, M. Gella, M. Górczyńska, J. Grywinska, J. Harecka, H. Hatacinska, M. Hryniewiczówna, K. Hryniewiczówna, A. Jasinska, K. Jajłowicka, W. Jarszew-ska, M. Kamińska, E. Kunczewiczówna, J. Kaniwska, J. Kosytarzówna, E. Ku-bowa, M. Lindorotówna, M. Maicka, M. Modzelewska, M. Mirska, M. Maj-drowska, J. Macherska, K. Nie-wiarowska, W. Ordon-Sosnowska, W. Osterwina, F. Pichor-Silwicka, L. Pan-giewiczowa, M. Przybyko-Potocka, H. Pszyńska, Z. Pogorzelska, H. Ko-lanowska, J. Romanowa, B. Kańska, H. Kostkowska, H. Szamłowska, H. Sulima, K. Skalska, J. Smosarska, J. Sokołowska, M. Brauman-Staszew-ska, M. Talarico, W. Werminska, Z. Zabielo, H. Zahorska, W. Złiszczyn-ska, A. Bednarczyk, A. Blancard, K. Biernacki, E. Bodo, J. Boroński, J. Chmieliński, A. Dobos, A. Dolżycki, M. Domostawski, R. Dereń, W. Dra-bik, H. Filipowicz, L. Fryze, L. Fri-tsche, A. Fertner, T. Frenkiel, M. Giel-niewski, S. Hnydziński, S. Jaracz, K. Justas, J. Janusz, J. Kohanowicz, J. Krokowski, F. Kończyk, J. Leszczyński, E. Młynarski, W. Macherski, T. Mazurkiewicz, B. Mierzewski, M. Mieczyski, W. Neubelt, F. Noriski, W. Nowakowski, J. Osterwa, T. Ower-to, M. Palewicz, H. Pauly, L. Pony, J. Rejzyski, T. Roland, W. Pnacki, H. Roskowski, A. Różycki, J. Śliwicki, T. Śledziński, W. Szczawiński, S. Stanisławski, A. Szyman, S. Schyller, I. Spilski, A. Sobiszewski, C. Sko-nieczni, E. Świerczewski, W. Stasz-kowski, J. Tomasiak, K. Tom, J. We-rryna, W. Walter, M. Winkler, P. Ze-lich.

POCZĄTEK O PÓLNOCY. Bilety w cenie 10 zł. oraz loże na-zywne można w dziennej kasie Tea-tru Wielkiego (Gmach Teatru Wielkie-go) od godz. 4-6 po. a w dzień Redu-ty we wszystkich kasach Gmachu Teatru Wielkiego od godz. 10-1 rano do 3-iej pop. I od 4-iej do końca Reduty

Teatr i muzyka

WIELKI. Dziś „Straszny dwór” NARODOWY Dziś „Don Juan” LETNI Dziś cieszyć się wielkim powodzeniem „Zmartwienia p. Han-nelina”

BOGUSZAWSKIEGO Dziś 5 jutro „Skalmierzanki” POLSKI Dziś „Odrodzenie” O 4-iej pp. „Święta Joanna” MAŁY Dziś „Jutro pogoda” NOWOSCI „Książeczka w masce PRASKI Dziś „Krakowskie zuchy” FREDRY Dziś „Szopka warszaw-ska”

CENTRALNY Dziś „Dybuk” KAMIŃSKIEGO Dziś „Jizkor” Cyrk Warszawski codziennie wielki program atrakcyjny między innymi 12 tyrysów tresowanych przez pogromcę JACKSONA Qui Pro Quo „F” rewja weso-łych numerów z udziałem całego ze-społu

Teatr „Stanczyk” dziś i dni na-stępnych w całym ciągu program swobodny z „Tejmiącą łótką” Najlepszy teatr w Warszawie Teatr W. Bogusławskiego Dziś o 8-iej wiecz. „Skalmierzanki” J. H. Kamińskiego

KOMUNIKATY. Wielki Artystyczny Bal Maskowy Z. A. S. P. Zapowiedziany na nadcho-dzącą sobotę o północy w Tea-trze Wielkim połączonym z Salami Redutowymi Wielki Bal Maskowy Związku Arty-stów Scen Polskich jak było do przewidzenia obudził wielkie zainteresowanie w szer-szych kręgach stolicy.

B. P. **ALEKSANDER POŁONCZ**
INŻYNIER
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z mieszkania przy ulicy p. Grzybowski Nr. 7 nastąpi dziś, w czwartek dn. 8 stycz-nia r. b. o godz. 1 pp. O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
5125k
Żona, syn, rodzice, teściowa, siostry, bratowe i szwagrowie.

B. P. **Inż. Aleksander Połoncz**
współwłaściciel Biura Techn. Handl. „Połoncz i Sznajder”
zmarł dn. 7 stycznia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 1 et 31.
W zmarłym tracę uciuciego i szanego współnika.
Cześć Jego pamięci!
Józef Sznajder.

Serdeczne współczucie czł. Zarządu p. **FELIKSOWI LEWENFISZOWI**,
z powodu zgonu
SYNA Jego
wyrażają.
5113k
czł. Zarządu Sekcji Str. Miekkich przy C. Z. P.

Wczoraj w pierwszym dniu sprzedaży biletów gwaro i rojno było przy okienku kaso-wym, sprytniejsi bowiem cla uniknięcia ścisku jaki niewą-pliwie będzie przy wieczoro-owych kasach, zowczasu zap-opatrywali się w bilety wej-ścia, który kosztuje tylko 10 złotych.

Znaczną część łoż również już wczoraj rozkupiono. Prace przygotowawcze or-ganizatorów balu są już prawie ukończone. Lista gospo-dyń i gospodarzy balu rów-nież została już ostatecznie u-stalona i podana będzie na innym miejscu. Zaznaczyć wy-pada, że dla wygody par ta-necznych zostały wydzielone specjalne miejsca, gdzie or-kiestry na zmianę bez przer-wy przygrywać będą do bia-łego rana.

Pozostałe łoża oraz bilety wejścia sprzedaje codziennie od 4-6 po poł. kasa dzienna T Leńskiego (gmach T. Wiel-kiego).

Giełda
Waluty i dewizy
Tendencja dla dewiz zagranicz-nych s'absza.

Dol. Stan. Zjedn. 5,17,75
Belgia 25,97 i pół
Holandia 210,52 i pół
Londyn 24,76
Nowy Jork 5,18 pół
Paryż 28,07 i pół—28,05—28,07 i pół
Praga 15,55
Szwajcaria 101,72
Stokholm 140,00
Wiedeń 7,32
Włochy 21,99—21,65

Papiery procentowe
8 proc. pożyczka złota 6,50—7,00
6 proc. poz. doł. owa 3,60
60 procent. pożyczka kolejowa 8,80—9,0
5 proc. konwersyjna 4,30—4,20—4,30
Listy zastawne 4 i pół proc. ziem przedw. 23,75—22,75—22,80
także same wylosowane 19,75
także 4 proc. przedw. 19,15
8 proc. Tgw. kred. ziem. dolarowe 450
5 proc. Tow. kred. m. Warszawy przedw. 17,75—17,00
także 4 i pół proc. przedw. 11,50—14,25

Akcja
Dolary „St. Zjedn.” 518
Dolar srebrny
Marka Złota
Marka srebrna
Funt Złoty
Funt srebrny
Ru'el srebrny 19,8
Bilon 0,90
Bank Dyskontowy 5,20
Bank Handlowy 4,60
bank Zachodni 1,50
Bank dla H. i Przemysłu 0,55
Puls 0,40
Strem 8,90
Kijewski
Spies
ile i Światło 0,35
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 2,22
Warsz. Tow. Kop. Węgla 2,43
Polaka Naita 0,54
Nobel 1,25
Cecielski 0,51
Lilpop 0,52
Modzelejów 3,60
Ostrowskie 5,55
Rudański 1,00
Stachowicz 1,6
Zyrardów 1,40
Haberbusch 4,40

Zarząd „Domu Starców”, Górczewska 9 poda-je do wiadomości, że w dniu 8 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się w miejscowej synagodze nabożeństwo za spokój duszy
B. P.
Rebeka Krawcow
na które zaprasza rodzinę i tych wszystkich, którzy pragną uczcić pamięć zmarłej
5120
ZARZĄD.

Szczerze współczucie wyraża koleżka Benjaminowi. **BO-tusowi** z powodu zgonu
OJCA Jego
H. Wili gimn. Zyd. w Koniole wraz z wychowawcą.
Bratu Benjaminowi **BO-tusowi** z powodu śmierci
OJCA Jego
wyraża szczerze współczucie
Hinstadth „Haszmer Haczir” w Koniole.

B. P. **Izak Śliwkier**
KUPIEC
zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 41.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 8 stycznia 1925 r. o godz. 12 w poł. z mieszkania przy ul. Dzielnej Nr. 26, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
5125k
Żona, córka, teściowie i rodzina.

Szczerze współczucie koleżance **Feli** z powodu śmierci brata jej b. p.
Lejby Hersza Cytryna
Moniek Rozengarten.

Gdy światło zgaśnie! Dzwon tylko
Gdy dzwonek nie dzwoni! **161-71**
Gdy motor nie pracuje! POGOTOWIE ELEKTRYCZNE
Chmielna 3/

odciski, brodawki, na podszwach
i skórę zgrubiającą na podszwach
bezwzględnie bez bólu usuwa
KLAWIOL
Chemiczno-farmaceutyczny laboratorjum
„Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa Nr 5

Radikol
najlepszym środkiem na
nagniotki
W aptekach i drogeriach do nabycia
Jedyni wytwórcy Dr. BEHRING i S-ka Bydgoszcz.
AMERYKAŃSKIE
urządzenia biur, kasy ogniotr, pła-nina w wielkim wyborze i o trędnym firm krajowych oraz zagranicznych z gwarancją poleca znana firma
P. FELDSZTEIN
Złota 26 sklep frontowy. Tel. 237-28
Okazyjnie sprzedaje stolowy i sypialne
Graniczna 3 m. 1, brama 1 piętro. 543
BUCHALTERJI wykład współczesny autora - bilansisty Pallera obejmuje wszystkie dziedziny handlu, przemysłu rolnictwa, komercyjności, gwarancje bezwzględnej samodzielności. Po-ędzy zapewniona. Nowogrodzka 6.

W komplecie warstwy tworzą-ny przez pierwszorzędną podano-ćkę będą wojne między od 1-go stycz-nia 1925 roku. Przygotowania do wszystkich klas porządku od 1-go roku nauzenia. Zapisy otwarte od 8-iej — do 4-iej pp. Złota 15 ul. 19

Redaktor odpowiedzialny D. Ro

Komitet redakcyjny: J. Appenzlak, N. Szwalbe i S. Wagman
Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Unia”

Dom „Diakon”, Nowogrodzka 6